



MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

PODSEKRETARZ STANU

Nr.....

WARSZAWA, DN. 3.XI.19.....19...R.

SCISLE POUFNE

1902 / 55

Kochany Eustachy,

Wczoraj rozmawiałem z gen. Carton de Viart. Powtórzy Ci, co Mu mówiłem, przyda Ci się to może do zorientowania się co do fazy przez którą przechodzi nasza polityka wschodnia.

Powiedziałem mu, że osobiście widzę tylko trzy drogi:

1. Aljanci mogliby poporzeć Polskę w sprawach ekwipunku wojskowego i wagonów z taką energją i szybkością, z jaką Ameryka zbroiła Francję. Mogliby tego rodzaju udział finansowy wziąć w wydatkach wojennych, któryby kurs marki z dnia na dzień podniósł znacznie, co by podniosło nastrój i zamknęło usta antidenikinowcom. Wreszcie mogliby oświadczyć, że ludność terytorjów, uwolnionych do dziś dnia przez Polskę od bolszewików, ma prawo wyrazić swą wolę i na podstawie tego wyrazu mogliby Aljanci dać nam traktatowe gwarancje dla w ten sposób uzyskanych granic. - O ileby te warunki były wypełnione, a również i Rosja te granice traktatowo uznała, gotowi bylibyśmy pójść jeszcze dziś

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

PODSEKRETARZ STANU

N:

- 2 -

choćby na Moskwę; tylko w ten sposób do wiosny bolszewizm byłby starty. Bo o ile bolszewizm tę zimę przetrwa, to na wiosnę silniejszym będzie, niż jest dzisiaj.

2. O ile Aljanci daliby nam natychmiast możliwość sprowadzenia ekwipunku zimowego, wagonów i lokomotyw i akceptowałyby granice takie, któreby kraj zadowolnić mogły i któreby żołnierzowi polskiemu dalszą walkę z bolszewizmem, jako korzyść dla Polski jawnie przedstawiły, to gotowiśmy z bronią u boku przetrwać aż do wiosny na dzisiejszych pozycjach. Na wiosnę możnaby skoordynować wspólną akcję.

3. Jeżeli dzisiejszy stan niedołężnej pomocy, niedołężnych transportów, różnego rodzaju szacherek etc. trwać miałby choćby tylko dni parę, lewica posiadać będzie takie argumenta, przed którymi każdy rząd, któryby chciał dalej walczyć z bolszewikami, ustąpićby musiał. Rozejm z bolszewizmem i otwarcie frontu wschodniego byłoby dla Polski niebezpieczeństwem mniej wielkiem niż przedłużanie dzisiejszego stanu rzeczy, bo bolszewizm rosyjski u nas się nie przyjmuje, ale zimnem, brakiem aprowizacji do desperacji doprowadzone wojsko polskie potrafi wnieść bolszewizm do kraju.

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

PODSEKRETARZ STANU

- 3 -

Nr.

Dziś już zaczęły się mrozy. Na prowincji jest minus 5 stopni, a na wschodnim froncie niema wystarczających płaszczy i butów, nawet dla ~~pięć~~ wysuniętych placówek. Przy rozległości naszego frontu i oddaleniu jego od centrum, nie może być mowy o wystarczającej aprowizacji, wobec śmiesznie małej ilości wagonów i lokomotyw. Na dobitkę Aljanci uważają za rzecz udatną, okrywać tajemnicą swą politykę wschodnią, lub też żadną nie mieć, lub wreszcie coś przebąkiwać o granicach etnograficznych. Tymczasem w Niemczech nie brakuje ani jednej śrubki w żadnej fabryce, wszystkie kominy dymią, a ciężkie działa, ustawione na granicy śląskiej, są w stanie w kilku godzinach unieruchomić cały nasz przemysł i zatrzymać koleje na wszystkich frontach.

Prywatnie, nie oficjalnie, mów w podobny sposób.

Serdecznie dłoń Twoją ściskam

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANT CIA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1902 / 15 dnia 30 / XI 1919 r.

załącz. Wydział.

